GAZETA KRAKOWSKA

Nro. 105

W NIEDZIELĘ DNIA 30. GRUDNIA 1804.

Z Wiednia d. 24. Grudnia.

J. C. K. Apostol. Mość raczył majora w Mitrowskiego regimencie pieszym, Tomasza Rheinbacha, przez wzgląd na iego 88 letnią wierną i gorliwą słażbę, tudzież okazaną waleczność, z całem iego potomstwem i uwolnieniem od taxy do ślachectwa nayłaskawiey wynieść.

Dotychczasowego kontrolora przy głowney bankocetlowey kasie Henryka de Nikelsberg raczył J. C. K. Mość kassierem, a kontrolerem klassycznego podstolu kassiera Jana Trozgera, przez wzgląd na ich zasługi nayłaskawiey mianować.

D. 16 t. m. o godzinie 10 przed południem udała się deputacya stolicy Wiednia, złożona z prezydenta C. K. radcy, z wice prezydentow, wydziałow wewnętrzney i zewnętrzney rady, majora i officyerow mieyskiego regimentu i korpusow, w 6 powozach przy assystencyi woźnych, do zamku dla złożenia Nayiaśnieyszemu Cesarzowi Jmć naypokornieyszych życzeń imieniem magistratu i miasta Wiednia z powodu przybrania dziedziczney godności Cesarza Austryi. Taż deputacya złożyła d. 19 Nayiaśnieyszey Cesarzowey takież same naypokorniey życzenia. Oboie Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość raczyli oświadczyć nayłaskawiey deputacyi wdzięczność swoią za ten dowod przychylności i wierności magistratu i miasta Wiednia.

D. 3 Grudnia odprawił w C. K. nadworney kaplicy w Wiedniu X. Józef Jurain, exjezuita, doktor i bywszy professor filozofii i moralney teologii w szkole głowney pragskiey, i apostolski penitencyaryusz niemieckiego i sklawońskiego narodu w Rzymie i Lorecie powtorne primicye w przytomności dyrektora wschodniey akademii X. opata Höch. Czci godny starzec ukończył właśnie 79 rok życia swego. Nayiaśnieysi Cesarstwo Jchmość, raczyli się na tey rzadkiey uroczystości znaydować.

Głowna kommenda w Czechach ogłosiła także uroczyście d. 8 t. m. o godzinie 9 z rana wszystkim C. K. woyskom na nowomieyskim rynku w Pradze naywyższy patent o przybraniu dziedziczney godności Cesarza Austryi. Cały regiment Fröblicha, 2 batalliony Gemminga C. K. polna artylerya &c. &c. uformowały czworogran, w pośrod którego przy robieniu bronią, uniżaniu chorągwi przeczytany był w niemieckim i czeskim ięzyku naywyższy patent w obecności całego głownego sztabu. Po skończonem czytaniu dało woysko na znak radości z powiększoney godności Nayiaśnieysze-

go Domu Austryackiego 3 razy z ręczney broni ognia i tyleż razy z wszystkich na wałach armat. Potem udały się woyska w paradzie do kościołow na uroczyste nabożeństwo. W wieczor w przody i dnia tego dała artylerya 1072 razy ognia z armat.

D. 11 t. m. umarła tu C. K. instytutu dziewcząt ochmistrzyni w Herrnal, kapitanowa Barbara Zehe, w 72 roku swego czynnego i użytecznego życia. W 1777 była od ś.p. Cesarza Jmc Józefa II. mianowana ochmistrzynią C. K. instytutu na ow czas w St. Polten będącego officyerskich corek. Przez dobre fizyczne i moralne prowadzenie dziewcząt, zasłużyła na pochwałę Monarchy w roku 1789 tak dalece, że iey była dyrekcya tego instytutu powierzona, a w roku 1802 została z całkowitą pensyą dla słabości zdrowia od obowiązkow uwolniona. Pamięc iey długo będzie trwaiącą w sercach tych, które iey winne są swoie wychowanie.

W przeszłym miesiącu Listopadzie zawinęło do portu wolnego Tryestskiego 159 większych okrętow, w liczbie których znaydowało się pod banderą austryacką 148, pod neapolitańską 4, pod papiezką 6, a 1 pod 7 wyspową.

Z Brynu d. 21. Grudnia.

Podług doniesień od granic tureckich ciągnął się ieszcze kongress Serwianow w Semendrya do d. 3 Grudnia, na którym mieli się znaydować podskarbi i effendy baszy Belgradzkiego, gdyż ma bydź na nim ustanowione wiele Serwianie maią na przyszłośc płacić na utrzymanie baszy, iego dworu i załogi belgradzkiey.

Pierwszym wodzem Serwianow iest teraz Jakób Czarapics. — Bekir basza ma się ieszcze w Bela w Serwii na granicy Bośnii znaydować, skąd wysyła i odbiera gońcow i sztafety z Konstantynopola. Kupcy w tamteyszych okolicach są przez listy z różnych stron ostrzeżeni, aby nie posełali żadnych towarow do i przez Serwiią, ponieważ w krotce otworzą się tam nowe zaburzenia, i bezpieczeństwo tego kraiu na nici tylko wisi.

Pasman Oglu kazał stracić za iakiś występek biskupa Widdyńskiego; z resztą iest łagodny dla Chrześcian i wspiera ich przeciw wszelkim zdzierstwom. W Widdynie i całey prowincyi ma wielki niedostatek pieniędzy panować.

W Belgradzie cierpią wielki niedostatek ryżu, który iest głownym pokarmem Turkow. Z naszych kraiow wywożą teraz, do Turczech, sukna, grube płotna, wełniane i iedwabne materye, a nawet kawę.

Z Londynu d. 7. Grudnia.

P. Rumbold miał w przeszłym tygodniu audyencyą u J. K. Mci w Windsorze, który go nader łaskawie przyiął.

Parlament ma się pewnie d. 15 Stycznia zgromadzić, iednak po adressie podziękowania na mowę krolewską odłożone będą iego posiedzenia aż do 22.

Onegday słyszano w Dowrze od Boulogne mocne strzelanie z armat, które zapewne pochodziło z powodu uroczystości koronacyi Cesarza.

Mowią na nowo, że Nelson na tę zimę powroci do Londynu, ale wprzody ieszcze odwiedzi Krola Neapolitańskiego.

W niedostatku politycznych nowości, zatrudnia ciągle publicznośc ziawienie się na teatrze w Cowentgarden szkockiego chłopca Betty. Pisma publiczne wystawiaią go cudownym chłopcem, iakoż nacisk widzow tak bywa wielki, że podczas ostatniey reprezentacyi 9 ludzi omdlałych musiano z teatru wynieść. Ma on 5 stop angielskich wysokości, i na iego 13 letni wiek dosyc iest rosły. Ma wiele, a nawet nadzwyczaynych przymiotow

teatralnych, ale nie ma czucia albo go mieć nie chce. Mowi iednostaynym głosem, apuszcza go na końcu, a czasem przerywa. P. Sheridan zaprowadził tego młodego Rosciusza przed kilku dniami do Xcia Walii, który go zapewnił, iż zawsze w nim znaydzie przyiaciela. Lord kanclerz także go miał u siebie. W roku 1803 widział młody Betty pierwszą reprezentacyą Pizarra w Belfast, i tak mu się sztuka teatralna spodobała, iż powrociwszy do domu rzekł do oyca, że umarłby gdyby nie był aktorem.

Rząd oznaymił na giełdzie, iż pragnie naiąć pewną liczbę okrętow od 150 do 200 beczek wielkości, skąd wnoszą, że te okręty do tayney iakieyś wyprawy na przewozowe statki będą użyte. W Dowrze zgromadzaią także małe statki.

P. Warren bywszy nasz w Petersburgu ambassador, powrocił iuż tu z hanowerskim ministrem baronem Münster.

Z Lizbony piszą pod d. 22 Listopada: " P. Frere sprawuiący nasze interessa i P. Hunter posłaniec stanu opuścili Madryt; nie pozostaie zatem żadna nadzieia do uniknienia woyny z Hiszpanią. Tu nie czynią ieszcze żadnych przygotowań, któreby wskazywały odmianę teraźnieyszego systematu; z tem wszystkim nie możemy sobie pochlebiać, aby nam pozwolono zostać neutralnemi. ,,

Podług innych z Lizbony doniesień mieszkańcow sprawuiący francuzkie interessa częste narady ma z portugalskim ministrem stanu.

Z Gibraltaru donoszą pod d. 5 Listopada: " Zołta gorączka wszystkich iuż obeszła, i nie ma żadnego domu, ktoregoby nie odwiedziła. Liczba umieraiących zmnieyszyła się do 4 lub 5 ludzi na dzień. Na Bogu dzięki po południowey stronie skały panuie ieszcze po między woyskiem, i lekarze mniemaią, iż pory nie ustanie, poki iey każdy nie odbędzie

Dowiedzioną iest teraz rzeczą, że to iest ta sama choroba, która w roku 1793 w zachodnich Indyach panowała, i widać oczywiście, że iey tylko te osoby uchodzą, ktore ią iuż w zachodnich Indyach, w Filadelfii lub Maladze odbyły. Nie masz przykładu żeby się tą nią powtornie kto zaraził. Przeszło trzecia część mieszkańcow na nią wymarła; nowo przybyli nayprędzey się zarażaią i pospolicie umieraią. ,,

Admirał Russel powroci z częścią swoiey floty do Anglii, a kilkanaście okrętow zostawi na morzu dla uważania Texlu.

Wczoray tak ciemna tu była mgła, iakiey od 15 lat nie pamiętaią: aż do 9 godziny z rana musiano po domach świece palić. Trwała do samego wieczora, ale w daley na dzień przecię cokolwiek przeiaśniała.

W Gibraltarze umarł także na żołtą gorączkę, duński konsul P. Glynn.

Margrabia Wellesley przysłał 12 stołkow pięknie robionych z słoniowey kości z wschodnich Indyy w podarunku dla J. K. Mci, które iuż do portu Tamizy przybyły.

Dotąd nie wydana ieszcze publicznie woyna Hiszpanii, ani korsarskie listy na zabieranie okrętow. Admirał Orde krąży przed Kadyxem, i mowią że zabrał płynącą z południowey Ameryki hiszpańską fregatę. Od naszey eskadry przed Ferolem przybył ieden liniowy okręt do Plimutu. Dotychczasowa kummunikacya i związki z brzegami hiszpańskiemi ustały iuż w prawdzie, ale wszelako dostaią ieszcze nasze okręty żywności od Hiszpanow.

P. Frere sprawuiący nasze interessa w Madrycie, spodziewany tu iest w tych dniach z lordem Hollandem przez Lizbonę.

Admirał Kornwallis znowu z swoią flotą zawinął do Torbay.

Z Paryża d. 7. Grudnia.

Wczorayszey uroczystości na polu Marsowym, to iest rozdawania nowych chorągwi czyli orłow, nie służyła niestety pogoda. Ustawicznie deszcz padał: żołnierze i widze bardzo przemokli. Obrządek nie trwał tylko 3 godziny, ale woyska stały od godziny 9 z rana aż do wieczora pod gołem Niebem. Liczono ich tam przeszło 40,000. Z resztą obrządek odbył się podług przepisu. Nowe chorągwie, które maią nazwisko orłow są mnieysze od dawnieyszych i podobne do sztandarow. Zamiast włoczni kończą się wyzłacanem orłem z rozropartemi skrzydłami. Na iedney stronie znayduie się napis ("Cesarz Francuzow,, i nazwisko korpusu; na drugiey: " Waleczność i Karność,, Dawne już nieużyteczne republikanckie chorągwie były razem postawione; wiatr obalił niektóre; żołnierze i widze przy natłoku przechodzili przez nie. Niektore osoby skoczyły iednak i one podniosły,

Wiele osób podniosły prozby w gorę; Cesarz posłał zaraz ienerała i kazał ie odebrać. Jedna nienaylepiey ubrana kobieta przedarła się do stopniow tronu i wołała łaska! łaska! Cesarz postrzegłszy ią, dał iey znak zbliżenia się. Widziano ią klęczącą i żywo mowiącą; w czas nieiaki dał iey Cesarz znak głową i ręką, iż zezwala na iey prozbę. Zlazła nie posiadaiąc się z radości z tronu i biegła gdyby szalona wołaiąc ustawicznie: " Niech żyie Cesarz!,,

Wszystkie ciała, które znaydowały się na tey uroczystości zaproszone były na obiad do dworu, który był o godzinie 6 w wieczor na wielkiey galeryi Dianny i pod czas którego zachowano następuiącą etykietę:

Cesarz, Cesarzowa, Papież i Elektor Arcykanclerz Rzeszy siedzieli u okrągłego stołu niedaleko tronu, nakrytego axamitnemi kobiercami z złotem galonem. W W. urzędnicy dworu, iako to W. podkomorzy, W. koniuszy, &c. assystowali do stołu, a paziowie usługowali. U drugiego stołu niedaleko pierwszego, siedzieli Xiężęta, Xiężniczki, W W. urzędnicy państwa (Cambaceres i Lebrun), Xiężęta zagraniczni i kardynałowie. Xiążę Józef był gospodarzem. U trzeciego ciało dyplomatyczne, a rządca Murat był gospodarzem. Ambassadorowie z swoiemi małżonkami nie usiedli u tego stołu, rozumieiąc że będą u drugiego posadzeni. Posłowie zaś &c. zasiedli podług stopniow starszeństwa U czwartego i piątego nakoniec siedzieli marszałkowie, jenerałowie naczelni, officyerowie głownego sztabu, senatorowie, radcy stanu. &c.

Po obiedzie był wielki koncert. Jak tylko się zaczął, Oyciec S. chciał się oddalić, ale Cesarz bardzo go prosił, aby się został. Po koncercie weszli tanecznicy i tanecznice na salą. Cesarz prosił znowu Jego Swiątobliwości, aby się został, ale Oyciec S. oddalił się; kardynałowie się zostali. — W wieczor gmachy publiczne były oświecone.

Nasi ministrowie daią ieden po drugim wielkie uczty. W dzień koronacyi dawał marszałek Murat dla zagranicznych Xiążąt śniadanie, pod czas którego sam im usługiwał.

Wice admirał Verhuel przybył tu z Dunkierki.

Na wczorayszey audyencyi zalecał Cesarz prefektom, aby ściśle dozierali wykonania ustawy względem popisu woyskowego." Bez popisu (rzekł do nich) nie miałby narod ani siły, ani niepodległości. Nasze zwycięstwa, nasze dzielne położenie winniśmy narodowey armii; potrzeba więc starannie utrzymywać ten środek.,,

Onegdy wyszedł tu pierwszy Numer dziennika ślepych. Zawiera w sobie doniesienie o ostatnim posiedzeniu muzeum ślepych. Na tem posiedzeniu grał przedziwnie z urodzenia

ślepy sztukę Henryka Mehul, inni ślepi czytali całe wyiątki z nowszych Xiążek.

Kardynał Borgia, towarzyszący Papieżowi do Francyi, umarł niedawno w Lyonie.

Elektor Badeński, Xżę następca Darmstadtski, Xżna Brunswicka-Bewern, rzymscy kardynałowie Bajana, Braschi, Caselli, Pietro, kardynał Cambaceres, marszałkowie państwa i inne osoby były Cesarzowey przedstawione.

D 4 przedstawił W. hetman Xżę Ludwik wiele osób Cesarzowi, które przed nim przysięgę wierności wykonały. Pomiędzy niemi znaydowali się: Marszałek Jourdan, dowodzący we Włoszech, marszałek Lannes, ambassador w Portugalii, admirał Bruix, kilku jenerałow dywizyynych &c. &c.

Orkiestra w kościele Panny Maryi pod czas koronacyi składała się przeszło z 500 muzykantow. Naypięknieyszy był marsz, który Lesuer zrobił dla armii bulońskiey z rozkazu Cesarza. — Gdy Papież w czasie obrzędu koronacyi oddawał Cesarzowi szpadę, rzekł do niego między innemi: " Przyymiy tę szpadę, wziętą z ołtarza żywego Boga, i pamiętay, że ten poświęcony oręż przeznaczony iest na obronę iego S. Religii. Użyy tego miecza na wydzielanie sprawiedliwości i ogółem na dobro kraiu, tak żebyś się stał godnym panować kiedyś obok Zbawiciela w Niebie. " Gdy mu ią przypasywał: „ Przyymiy tę szpadę, który iesteś mocą Izraela, uzbroy się nią do boiu, i pamiętay, że Swięci nie mieczem nad mocarstwami tego świata, ale wiarą tryumfowali. „

Dnia 10. *Grudnia.*

Dzisieyszy Monitor przywodzi co następnie: " Telegraficzna wiadomość, pisana wczoray o godzinie 3 po połudnIu w Kale, donosi, że nieprzyiaciel usiłował przeszłey nocy palnym statkiem wysadzic na powietrze port kaletański, i że podpalił statek, ale nieuczynił żadney szkody.

Papież chciał poświęcic nowe chorągwie nim były rozdane, ale J. C. Mość nie uznał tego potrzeby.

Z Hiszpanii donoszą nasze pisma, że w tamteyszych portach przytrzymano wszystkie angielskie okręty, i że nakazano podać kupcom ile są winni Anglikom. Będą zapewne musieli oddać te należytości do skarbu królewskiego, tak iak w czasie ostatniey woyny.

Cesarz wzywaiąc tuteyszą municypalną radę do znaydowania się na koronacyi, wyraził: " Do Panow członkow municypalney rady naszego dobrego miasta Paryża. „ Główna rada departamentu Sekwany, która zastępuie radę municypalności, postanowiła zaraz na pierwszym posiedzeniu d. 1 Grudnia, zachowac na wieczną pamiątkę w archiwach swoich list, w którym J. C. Mość raczył tuteyszą stolicę zaszczycic imieniem *dobrego miasta Paryża*, i że to miasto starac się zawsze będzie przez swoią miłośc i wiernośc do J. C. Mci zasługiwac na ten tytuł.

Onegday zgromadziły się pod marszałkiem Muratem wszystkie deputacye lądowych i morskich sił, deputacye honorowych i narodowych gwardyy na wielkiey galeryi Luwru w liczbie przeszło 7000 ludzi. J. C. Mość poprzedzony W. mistrzem obrzędow, marszałkiem Muratem i W. hetmanem, a za nim szli Xiążę Józef, WW. urzędnicy państwa i dworu, udał się na tę galeryą. Przechodził przez szeregi tych deputacyy, które mu W. hetman przedstawił, rozmawiał z niemi o dawnych bohatyrskich czynach. Nic nie było wspanialszego, ani zdolnieyszego do wzbudzenia zapału, iak widziec, w pośrod pomnikow całego świata, zgromadzonych deputowanych całego zbroynego narodu. W liczuym tym zbiorze szacownych obrazow, naypięknie-

szym były obrazem nasza armiia i ślachetny iey naczelnik. Po skończoney rewii mowił Cesarz z środka galeryi w bohatyrskim tonie do żołnierzy. Potem udał się do swoich pokoiow, usiadł na tronie, otoczony ministrami, urzędnikami, senatorami &c. Powyższa armiia, na którey czele znaydował się marszałek Murat wprowadzoną była przez W. mistrza obrzędow, a przedstawiona przez W. hetmana, przeciągnęła około tronu.

Kardynał Antonelli, który tu z Papieżem przyiechał, zachorował śmiertelnie i opatrzony iuż iest Swiętemi Sakramentami.

Sniadanie, które miasto Paryż naszemu Monarsze na ratuszu daie, odłożone zostało do przyszłego czwartku. Zaproszono iuż na nie 300 dam. Będzie, iak wyraża Dziennik paryzki, bardzo wspaniałe.

Dawid i naylepsi malarze maluią obrzędy koronacyi i rozdawanie orłow na polu Marsowym.

Wszystkie na koronacyą przybyłe deputacye &c. miewaią koleyno u Cesarza audyencye.

Żandarmowie na granicy hiszpańskiey złapali zbiegłego popisowego. Gdy go do prefekta przyprowadzono, na zapytanie skąd przychodzi? odpowiedział z Mallagi. Prefekt przelękniony kazał go czem prędzey za granicę wyprowadzić i dopiero po niewczasie dowiedziano się, że tylko do pierwszey wsi hiszpańskiey uciekł.

Z Medyolanu d. 3. Grudnia.

Ostatnie urzędowe rapporta odebrane z Liworna mieszczą w sobie co następuie: Liczba umarłych zawsze prawie iest iednakową. Dnia 23 p. m. umarło na zaraźliwą chorobę osob 9, d. 24 10, a d. 25 12. Liczba powracaiących do zdrowia powiększa się, lecz razem i liczba chorych nie co się powiększyła. Odkryto wielu chorych kryiących się aż dotąd przez obawę aby do szpitala przeniesionemi nie byli. Uważaią tu, że przepisane środki nie są wszystkie i zawsze dostatecznie zachowanemi; i w czasie gdy powiększenie choroby przyznawane iest po części ostrości pory roku, inni nie przestaią krzyczeć przeciw częstemu zgromadzaniu się ludu na nabożeństwa publiczne. Urzędowe wiadomości nadeszłe z Rzymu do Nuncyusza apostolskiego, donoszą, że w Raguzie pokazała się zaraźliwa choroba. W Floreucyi, w Pizie i we wszystkich częściach Toskanii lud naylepszym cieszy się zdrowiem.

Z Salzburga d. 4. Grudnia.

Regencya nasza wydała i ogłosić kazała następuiący rozkaz:

Ktokolwiek poważy się obdzierać kogo za murami tego miasta będzie skazany na szubienicę, w ten czas nawet choćby zbrodnia dopełnioną nie była. Ci, którzy na gorącym uczynku będą schwytanemi, lub w iakimkolwiek sposobie przekonanemi o to zostaną, odniosą karę śmierci w 24 godzinach. Będą stawieni nie przed cywilnym lecz przed woyskowym sądem, który ich osądzi i natychmiast wyrok wykonać każe. w Salzburgu d. 3 Grudnia — Podpisano baron *Moll*.

Z Wenecyi d. 1. Grudnia.

Dowiaduiemy się z Neapolu, że tam nadbiegł nadzwyczayny goniec z Paryża, który iak twierdzą, przywiozł wielkiey wagi depesze, treść ich iednak dotąd nie iest wiadoma.

Prywatne listy z Medyolanu donoszą, że Lucyan Bonaparte, który tam przybył i zdawał się mieć zamiar zimę tam przepędzić; odebrawszy gońca z Paryża, nagle tam wyiechał. Małżonka iego gotuiąca się do połogu pozostała w Medyolanie. Pani Bonapartowa, matka Cesarza Francuzkiego znayduie się także w Medyolanie.

Gazeta Florencka pod d. 27 Liſtopada przywodzi liſty z Liworna pisane pod d. 24 Liſtopada, które pomiędzy innem mieszczą co naſtępuie: " Dzięki ſtaraniom i środkom użytym od naszey deputacyi zdrowia, śmiertelność codziennie ſię zmnieysza, a nadzieia powiększa ſię, że wkrótce uſtanie nieszczęście, które nas dręczy. W naszych okolicach zupełne pannie zdrowie. — Pomiędzy środkami użytemi świeżo od naszey deputacyi zdrowia, uważać można rozkaz, na mocy którego wszyſtkie targi od d. 27 Liſtopada odbywać ſię będą za miaſtem pod gołem niebem pod dozorem urzędnikow policyi i zdrowia.

Dalszy ciąg proiektu Konwencyi względem opłaty cła na Renie.

Artykuł 18. Urządzenia poprzednicze ściągaiące ſię do ſtacyy żeglugowych i towarzyſtw ſternikow nie tycząc ſię tylko wielkiey żeglugi to ieſt żeglugi z iedney do drugiey części biegu Renu przechodząc około Kolonii i Moguncyi nie ſtosuią ſię do małey żeglugi maiącey w celu w zaiemne związki portow i kraiow na obudwoch brzegach leżących wsposobie współkowania pomiędzy sobą przez Ren nie przechodząc przez dwie ſtacye Moguncyi i Kolonii. Art. 19. Mała żegluga taka iaka wpoprzedzaiącym artykule ieſt oznaczona, będzie dozwolona wszyſtkim ſternikom brzegow. Wyciągać ſię iednak będzie aby byli upoważnionemi pozwoleniem żeglugowania wydanym od rządow i panow, którym podlegaią. Art. 20. Sternicy opatrzeni pozwoleniem w poprzedzaiącym artykule wymienionym, będą mogli z wolnością żeglowac po Renie pomiędzy Moguncyą i Koloniią, ieżeli należą do iakiego portu leżącego pomiędzy temi dwiema miaſtami. Taż sama wolnośc nadaie ſię żeglowania po Renie powyżey Moguncyi ſternikom należącym do któregokolwiek portu w tey części brzegow leżącego, albo do portu Frankfurckiego, wolno także żeglować po Renie poniżey Kolonii ſternikom należącym do portow, pomiędzy Koloniią i granicą Rzepltey Bataw: leżących. Ar. 21. Statki wodne pocztowe jachty, łodki &c. używane iedynie do przewożenia podrożnych i ich sprzętow nie będą podlegać urządzeniom wielkiey żeglugi co do ſtacyy i towarzyſtw ſternikow, lecz pod wyraźnym warunkiem, aby żadnych na nich towarow nie było i nic więcey nie mieściły na sobie procz sprzętow podrożnego. Art. 22. Warunki ninieyszey konwencyi nie mogą bydź uważane iako rozciągaiące ſię do żeglugi porzekach wpadaiących w Ren tak po prawey iak i lewey iego ſtronie. Art. 23. Jednakowoż co ſię tyczy rzeki Menu ogodzono ſię wyraźnie, że żegluga po tey rzece pomiędzy Moguncyą i Frankfurtem wspolnie przez ſternikow obydwoch tych miaſt odbywaną będzie, i że obydwa miaſta rownie należeć będą do uſtanowienia poczty wodney znaney pod imieniem *Marktschiff*, tak dalece, że iedna z tych poczt należąca do portu Mogunckiego poydzie do Frankfurtu, a w tymże czaſie druga należąca do Frankfurtu uda ſię do Moguncyi i nawzaiem. Art. 24. W przypadku napadu przez kogo, grożącego niebezpieczeńſtwa lub innego iakiego podobnego rodzaiu zdarzenia, gdy ſtatki będą przymuszone przybić do brzegu lewego, ſternik będzie obowiązany uwiadomić natychmiaſt o tym poborcę lub komorę celną nayblizszą mieysca, do którego przybył, podać mu swoie oświadczenie, reieſtr ładunku expedycyy &c. i przyiąć na swoy ſtatek iednego lub więcey ludzi, ſtosownie iak tego okoliczności wyciągać będą. Art. 25. Jeżeli wyładowanie ładunku będzie uznanym za konieczne, co przez protokoł zrobiony od prezydenta lub zaſtępcy okręgu naybliższego i przez urzędnika celnego, dowiedzionym będzie, wyładowanie ładunku naſtąpi tymczaso-

wie na mieyscu gdzie ſtatek ſtoi, lecz żadna iego część nie będzie mogła bydź wzięta tylko za pozwoleniem pierwszego celnego urzędnika na komorze. Art. 26. Wyładowane towary będą przewiezione pod ſtrażą celnikow do okręgu, w którym będzie nayblizsza komora celna i tam złożone będą. Art. 27. Magazynowe od towarow złożonych zapłacone będzie przez ſternika prowadzącego ſtatek lub właściciela. Magazyn, w którym zupełne będzie bespieczeńſtwo dla towarow będzie zamknięty na dwa klucze, z których ieden będzie u ſternika, drugi u poborcy cła. Art. 28. Protokoł wyładowania, do którego będą dołączone rejeſtra towarow, będzie złożony na komorze; ſternik lub właściciel będzie procz tego obowiązany okazać ładunki i towary wymienione w protokule pod prawami przepisanemi. Art. 29. Zabranie towarow złożonych w magazynach, które natychmiaſt powinno będzie naſtąpić iak tylko przeszkody, które żeglugę wſtrzymały uſtaną, będzie udowodnione przez protokuł spisany i podpisany przez poborcę cła, dwoch przełożonych brygady i ſternika. Kaucya będzie zniszczona przez poborcę w przytomności ſternika lub iego pełnomocnika.

(Reszta potem.)

Rozmaite Wiadomości.

D. 1 Września roku 1804 umarł we wſi Potoczku, w parafii Jarosławskiey, cyrkułu Radomskiego, nieiaki Mazaraki, maiący 128 lat. W iednym mieyscu zoſtawał w służbie na ekonomii w dobrach Staszowskich J. O. Xiężny Lubomirskiey przez lat 70. Na dwa ieszcze lata przed śmiercią ieździł konno i polował.

Dziennik paryzki wyraża pod artykułem z Madrytu: "Inkwizycya S. ogłosiła naſtępuiącą liſtę zakazanych xiążek w roku 1804.

1) *O celności i wyższości Kobiet*; dzieło przełożone z łacińskiego ięzyka, zakazane iako bluźnierskie, psuiące obyczaie, i przeciwne pobożności.
2) Dzieła teatralne *Piotra i Tomasza Kornelow*, iako zwodnicze, krzywdzące religiią i przeciwne dobrym obyczaiom.
3) Bieg *Kosmografii i Chronologii* przez Ob. Mentelle, pełne bezbożnych myśli, obalaiących cześć Boga i hierarchiią kościelną.
4) *Prawdziwy Przyiaciel ludzi*, dzieło pogrobowe *Thomasa*, heretyckie i rewolucyyne.
5) *Dzieła Mablego*, pełne zwodniczey i heretyckiey nauki.
6) *Pismo o poięciu ludzkim przez Lokka*, niszczące wszelkie poznanie dobrego i złego.
7) *Dzieła Popa*, sprosne, błędne heretyckie i krzywdzące Papieża.
8) *Mowa Portalisa*, mowcy rządowego w ciele prawodawczem d. 15 Czerwca roku 10 miana, iako wiodąca do cierpienia innych religiy.
9) *Dekada filozoficzna*, dzieło peryodyczne, bezbożne, krzywdzące Monarchow Europeyskich, nieprzepuszczaiące nawet Hiszpańskim, &c.

Narodowa gazeta, w Washingtonie wychodząca, umieszcza naſtępuiącą ſtatyſtyczną tabelę, poſtępu ziednoczonych Ameryki ſtanow od roku 1774 do 1803 w ludności, handlu, sztukach i politycznych wewnątrz ſtosunkach:

Amerykańskie kraie maią 1250 angielskich mil długości, 1040 szerokości, co przenosi 1 mill. kwadratowych mil angielskich czyli 640 mill. ornego gruntu. — W przeciągu tego czasu pomnożyła ſię ludność od 2 do 6 mill. dusz; urodzaynego gruntu od 20 do 33 mill. morgow; milicyi od 400,000 do 900,000 ludzi; wywoz kraiowych i zagranicz: płodow od 6 do 55 mill. fundusz na zmnieyszenie papierowey monety od 2 do 12 mill. talarow, &c.

DODATEK

DO Nro. 105.

GAZETY KRAKOWSKIEY

W NIEDZIELĘ DNIA 30. GRUDNIA 1804.

Dokończenie o Wehabitach.

Każdy ich attak był dla obleżonych łatwym zwycięztwem. Niechęc widzenia się zawsze odpędzonemi ze strstą, i zaraza morowa, która się szerzyła między Wehabitami, były powodem dla Soouta, że odstąpił oblężenia i poszedł do Derayeh. Rozpoczynaiąc wblężenie Mekki posłał przeciw Medynie część Wehabitow, których wyprawa nie była szczęśliwszą od iego. Ibn El-Mondayan i Ibn-El-Harb poszli przeciw temu miastu, którego zaczęli blokadę opanowaniem wsiow Krajm i Sairan. Mieszkańcy Medyny wyszli na ich spotkanie, zabili im wiele ludzi i spędzili ich z tych dwoch stanowisk. Tak więc Soout był w iednymże czasie odparty od Dieddy i Medyny. Idąc do Deryeh, chciał ieszcze użyć fortelu. Posłał do Medyny część wielbłądow swoich pod kommendą Ibn-El Saleh i Ibn-El-Baz. Ci dway wodzowie dopraszali się o weyście do miasta z woyskiem, pod pozorem poselstwa zleconego od Soout; ale ta prożba była odrzuconą odesłaniem z pogardą listu od nich przysłanego. Tak się skończyła ta wyprawa, którey pierwsze powodzenia przerażały strachem od Alepu aż do granic Syryi. Soout przyprowadził do Derayeh szczątki swego woyska, zniszczonego prawie ze wszystkim woyną i głodem. Nie miał nawet korzyści utrzymania się przy Mekce; mieszkańcy iey widząc go odpędzonego ze wszystkich stron, wypędzili garnizon zostawiony przez niego, a otworzyli bramy Rhalebowi, który odebrał powtornie Szerifat Abdel-Maynowi.

Przestrach, który ta wyprawa nieszczęśliwa sprawiła w Derayeh, powiększył się w krotce przypadkiem ieszcze straszniey szym. Ledwie co Soout powrocił, aliści Abdel-Azis, oyciec iego, został zabity przez iednego z domowych. Człowiek ten stracił trzech synow pod czas morderstwa w Imam-Hussem. Potem poświęcił się na usługi Abdel-Azisa, pozyskał ufność iego i będąc zawsze przy nim blisko, dokonał zamiaru zemsty swoiey. Raz kiedy Abdel-Azis był sam z nim w meczecie, korzystał z chwili kiedy się modlił, i utopił w nim swoy sztylet. Abdel-Azis skonał natychmiast. Zaboyca został złapany i na spalenie skazany. Muzułmani mniemali, że męczennik ten ich religii, został cały w pośrzód ognia, i że Soout przymuszony był dla pozbycia się iego, kazać mu głowę ściąć. Po Shek-Mahsmedzie nastąpił Hussem ślepy, starszy z synow iego. Nowy Shek nie naruszył religii, którey oyciec nauczał. Stosownie do tey nauki, Wehabitowie, iak się iuż wyżey powiedziało, uznaią byt iednego tylko Boga. Byli też uważani iako czyści deiści, a niektórzy podrożni fałszywie zapewniali, że nie uznawali iak tylko religiią naturalną. Różnica główna między Muzułmanami i Wehabitami, zachodzi w zdaniu o naturze Mahometa. Pierwsi uważaią go za proroka, drudzy za mędrca. Różnica ta, zdaie się bydź łatwą do ich połączenia; lecz w rzeczy religii, sekty są tym dalsze od siebie, im więcey zdania ich zbliżaią się. Wehabitowie nienawidzą więc Muzułmanow. Szczególną iest rzeczą: że Wehabitowie więcey cierpią Chrześcian i żydow. Nie widać żeby ich prześladowali gdy im są podlegli, lub starali się ich nawracać. Wyznawanie publi-

czne ich religii, iest im zabronione; synagog i kościołow miec nie wolno. Lecz pozwalalą Chrześcianom i żydom modlic się w domach. Jedynemu tylko podlegaią podatkowi Karach, który wynosi do pół trzecia cekina od głowy. Zresztą nie doznaią żadnych uciemiężeń, i można powiedziec, że są szczęśliwsze ni między Wehabitami iak w państwie Ottomańskim. Ale chociaż ich maiątki są zabezpieczone i osoby wolne od zniewag wszelkich, iednak są pogardzeni i podlegli różnościom poniżaiącym. Suknie ich powinny bydź bardzo proste i iednego koloru. Muszą chodzic zawsze pieszo i wychodzic z mieysca, gdzie się znayduią Wehabitowie. Kiedy się spotykaią z niemi na ulicy, powinni stanąc po lewey stronie w postaci pełney uszanowania. Mowic im wolno tylko o interessach nieodbitych; ieśli one przekładać maią, to winni odzywać się głosem cichym i zachować się tak, iak niewolnik w obliczu pana swego. Alkoran będąc zasadą ich obrządkow duchownych, Wehabitowie zachowali obrządki Muzułmanow. Są także obrzezani, maią takąż liczbę modlitw i takież sposoby umywania się i przyklękania. Meczety ich nie maią żadney ozdoby wewnątrz; poobalali wieże i niecierpią mieysca wyniesionego. Imam ieden czyta w meczecie Alkoran i modlitwy co dzień, w których nigdy nie wspomina o Mahomecie. Zachowuią post wielki, Ramadan, wstrzymuią się od wina i wszelkich trunkow mocnych. Zabronili nawet sobie tytoniu palić, pod karą śmierci.

Chociaż pielgrzymi Mekki poważani są od nich, nie cierpią iednak, żeby którzy z nich brali między Turkami tytuł Hadgisow. Zniszczyli wszystkie groby shekow i prorokow. Umarli są chowani u nich w ziemi bez naymnieyszego znaku na mieyscu pochowania; zwyczay ten zachowuią ściśle i wprowadzony iest we wszystkich stanach. Zasadzaią go na tym wyrazie Alkoranu: naylepszy iest grób ziemia. Ludzie cnotliwi na tamtym świecie, mówią, gardzą ozdobami świata tego. Oburzaią się przeciw tym, którzy mniemaią oddawać hołd umarłym, otaczaiąc groby próżnemi ozdobami. Rowność, ta chimera ludow cywilizowanych, iest własnością ludow pasterskich; iest to iedyne dobro, które znaią. Opłacaią ie pozbawieniem się uciech, które nam przynoszą zbytki i kunszta. Beduinowie umieli to dobro zawsze zachowywac. Wehabitowie, którzy ie utracili z powodu formy ich rządu, używaią go przynaymniey pomiędzy sobą; nie znaią żadney dystynkcyi. Tytuły: Baszy, Xiecia, Wezyra, wygnane są z ich ięzyku. Nazywaią się braćmi; Pan używa słowa tego do sługi, a sługa do Pana. Obyczaie ich są bardzo proste, a sposoby obchodzenia się grubiiańskie. Grubiiaństwo to było cechą Arabow ich przodkow. Surowość połączona z nim, iest skutkiem religii. Zachowuią ią w mowach, ubiorach i w pokarmach. Wstrzemięźliwość ich w iedzeniu i piciu iest wielka. Kiedy są zaięci wyprawą, posuwaią ią do naywyższego stopnia, tak, że w Europie wierzyc temu nie będą. Maią w ten czas przy wielbłądach po dwa tylko wiaderka skorzane; iedno pełno wody, drugie mąki ięczmienney. Skoro się im ieść zechce, rozpuszczaią tę mąkę w wodzie i surową iedzą. Pokarm ten utrzymuie ich przez tydzień cały. Wezwyczaieni tym sposobem do ciężkich trudow, byliby niezwyciężeni, gdyby znali nieco porządku i karności woyskowey. Lecz w tym względzie, nie postąpili w cale daley iak Arabowie. Nie zwyciężali też ieszcze iak tylko tychże samych Arabow. Widziano, że byli często pobici przez Turkow, którzy lubo słabsi od Europeyczykow, mocnieysi są iednak od nich w sztuce woiowania.

DONIESIENIA.

C. K. Sądy Szlacheckie Lubelskie Galicyi Zachodniey, JW. Władysława Hrabię Branickiego ninieyszym Edyktem uwiadomiaią, że JW. Adolph hrabia Kalkreuth o powrocenie dokumentow do dóbr klucza Łęczyńskiego służących pod dniem 10 Października r. t. żałobę przeciw niemu podał, i pomocy sądowey dopraszął się.

Że zaś Sąd tuteyszy dla niewiadomości iego pomieszkania, onemu tuteyszo-sądowego adwokata Pawła Dyaczyńskiego kuratorem ustanowił, z iego niebespieczeństwem i kosztem i z tem rozpoczęty spor podług przepisanych na Galicyą Zachodnią praw pertraktowanym i u.

kończonym będzie. Zaczem tenże niniejszym Edyktem upomina się, ażeby w przeciągu dni 90 do excepcyi ſtawił się, i naznaczonemu sobie patronowi dokumenta sprawę swą popieraiące oddał, lub też innego adwokata za Patrona sobie obrawszy o tem sąd uwiadamił, zgoła niczego, cokolwiekby tylko do obrony służyć mogło czynić niezaniedbał, gdyż inaczey wynikaiące mogące z zaniedbania swey sprawy niemiłe skutki samby sobie przypisać był winien.

Dan w Lublinie dnia 30 Października 1804.

B. Gołaszewski.

Gruszecki,

Wladich,

Z Rady C. K. sądow szlach: Lubelskich Galicyi Zachodniey.

Rayski, sekr.

Opisanie zbiegłego ſtąd po wykonaney kradzieży lokaia, Antoniego Kosińskiego.—Tenże jeſt wysokiego wzroſtu, czarnawey twarzy, takichże krótkich kędzierzawych włosow, małych wklęsłych oczow, ma na prawym policzku brodawkę, nosi szary sordut, kamizelkę pikową w paski, niebieskie spodnie w paski i okrągły kapelusz, mowi cienko i poniekąd chrapowato, chodzi szypko lecz pochyło.

Zabrał bankocetle w rynskich garunkow wyiąwszy 1000, i oprocz tego

1. Rewers na 15,000 reinstalarow pr. monety.
2. Takiż na 100 dukatow w złocie.
3. Takiż na 50 ryńskich w bankocetlach.
4. Dwie pary botow nowych.

Jeszcze podobno wziął z sobą kurtkę roſſyyską barankami podszytą; granatowy frak, płocienny kaftanik niebieski i płaszcz szary.

Przyſtawcy zapewnia ſię 500 ryńskich w nadgrodę.

Wyszukać, a o tym do tuteyszego C. K. policyi kommiſſoryatu doniesienie uczynić należy. W Krakowie dnia 17 Grudnia 1804.

Aloizy de Persa, dyrygaiący kommiſsarz.

C. K. sądy ſzlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem P. Karolowi Głębockiemu: iż Pan Seweryn baron de Wilson Waldgon w sądow tych — o zapłacenie summy 140 czer. zł. w złocie z prowizyą — żałobę na niego podał, i o pomoc sądu, ile sprawiedliwość wymaga, prosił.

Gdy zaś sądy te nie maiąc wiadomości gdzie on zostaie, lub czy w cale w C. K. pańſtwach dziedzicznych znayduie ſię, onemuż P. Karolowi Głębockiemu adwokata tuteyſzego P. Spyteckiego, z iego szkodą i iego kosztem zaſtępcą poſtanowiły, z ktorym proces ten ſtosownie do uſtawy sądowey na C. K. pańſtwa dziedziczne przepisaney rozpocznie ſię i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniey szym tym końcem upomina ſię: ażeby w czasie przyzwoitym, to ieſt w przeciągu 90 dni sam ſtanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zaſtępcy wyznaczonemu wcześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sądom tuteyſzym wymienił, i podług przepisu tych środków prawa używał, ktore do swey obrony za nayskutecznieyſze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opisu C. K. praw, przypisać był winien.

Jozef de Nikorowicz.

Jozef Eques de Cronenfels.

Lichocki.

Z Rady C. K. Sądow Szlacheckich Galicyi Zachodniey.

W Krakowie dnia 6 Liſtopada 1804.

Slaupeński.

Od ſtrony C. K. Kameralney Prefektury Biało-Promnickiey wiadomo ſię czyni, iż do kupienia 2000 korcy Jęczmienia dla Krolewskiego browaru Krakowskiego potrzebnego dzień

15 mieśiąca Stycznia 1805 roku naznaczony ieſt, a ponieważ także mnieysze kwantum od 100 i 200 korcy przyięte będzie, tedy wszyscy Liweranci na dzień do Licytacyi wyznaczony o godzinie 9 zrana w kancelaryi Prześwietnego Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego znaydować śię zechcą. Każda licytuiąca ſtrona z Vadium 10 od 100 wartość na śię bierącego kwantum i probkę przedać chcącego Jęczmienia śię zaopatrzyć potrzebuie.

Na Promniku dnia 11 Grudnia 1804.

Jozef Widmann, prefekt.

C. K. Sądy Szlacheckie Krakowskie Galicyi Zachodniey wiadomo czynią: że grunt Artyńszczyzna zwany, Pana Antoniego Łempickiego własny, w Cyrkule Radomskim wsi Dziurzkow leżący, do Summy 13,400 zło. pol. oszacowany, na żądanie Zyda Zelika Mendlowicza, w celu zaspokoienia summy 1140 zło. pol. i 60 zł. pol. przez Licytacyą dnia 5 Lutego 1805 roku o godzinie 10 zrana w Sądach tutayszych odbywać śię maiącą sprzedany będzie pod warunkami naſtępuiącemi:

1. Ze każdy kupna sobie życzący, przed zaczęciem Licytacyi dzieśiątą część summy szacunkowey, iako wadyum złożyć bedzie obowiązany.

2. Ze nabywca szacunek z Licytacyi wypadły w dniach 14 do depozytu sądowego złożyć powinien, bo inaczey nowa Licytacya z iego szkodą i iego kosztem rozpisana będzie.

Edyktem oraz ninieyszym wszyscy wierzyciele hypotekę maiący upominaią śię: ażeby nie oczekuiąc osobnego wezwania z prawem swoiem przy Licytacyi zgłośili śię.

Wolno wreszcie kazdemu ieſt akt detaxacyi i inwentarz gruntu artyńszczyzna zwanego w sądowey Regiſtraturze przeyrzyć sobie. W Krakowie dnia 24 Października 1804.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels, S. P. R. K.
W. Roskoschny. *Z Rady C. K. Sądow szlache: Krakow. Gall. Zachodniey.*
Beck.

C. K. sądy szlacheckie Krakowskie Galicyi zachodniey oznaymuią tym Edyktem Panu Michałowi Chronowskiemu: że zaſtępca maſſy pupillarney ś. p. Jana Chrząszczewskiego uſtanowiony adwokat Bronicki u sadow tych — o summy 537 i 980 zł. pol. z prowizyą i kosztem prawnym — żałobę na niego podał, i o pomoc Sądu, iłe sprawiedliwość wymaga prośił.

Gdy zaś sądy te, nie maiąc wiadomości gdzie Pan Chronowski zoſtaie, lub czy wcale w Ces. Krol. państwach dziedzicznych znayduie śię, onemuż Panu Michałowi Chronowskiemu adwokata tuteyszego Miłkowskiego, z iego szkodą i iego kosztem zaſtępcą poſtanowiły, z którym proces ten ſtosownie do uſtawy sądowey na C. K. państwa dziedziczne przepisaney rozpocznie śie i ukończony będzie; on przeto Edyktem niniéyszym tym końcem upomina śie: ażeby w czasie przyzwoitym dnia 13 Lutego 1805 roku o godzinie 10 zrana sam ſtanął, albo ieżeli iakie ma prawa swego dowody, te zaſtępcy wyznaczonemu w cześnie przesłał, albo nakoniec innego sobie patrona obrał, tego sadom tuteyszym wymienił, i podług przepisu tych śrzodkow prawa używał, które do obrony swey sprawy za nayskutecznieysze osądzi; inaczey bowiem wszelką niedogodność z zaniedbania wyniknąć mogącą samby sobie, podług opiewu C. K. praw, przypisać musiał.

Jozef de Nikorowicz.
Jozef de Cronenfels S. P. R. Kawaler.
W. Lichocki.
Z Rady C. K. sądow szlacheckich Krak. Galicyi Zachodniey.
W Krakowie dnia 12 Liſtopada 1804.
Slaupeński.

Dnia 6 Lutego roku 1805 w C. K. Kancelaryi Prefektury Kameralney Jaworskiey o godzinie 9 z rana, Spłuczki ołowiane przy wsi Jaworznik i Bukownie, i Huta ołowiana pod miaſtem Sławkowem razem z częścią pomieszkania w teyże, na trzy po sobie naſtępuiące lata począwszy od 1 Maia r. 1805 aż do oſtatniego Kwietnia roku 1808, przez publiczną Licytcyą nazwięcey daiacemu zaarendowane będą. Pretium fisci ieſt rocznie ryń. 300.

Naywięcey daiącemu do tego znayduiące śię węgle, kruszec do topienia, kruszec garczarski i fusy w cenie bardzo mierney puszczone będą. Ochotę maiący arendować na zwyż wyrażonym dniu i mieyscu z 10 p. ces. wadium znaydować śię zapraszaią, gdzie punkta dalsze arendowne codziennie widzieć można,

Z C. K. Prefektury Kameralney Jaworskiey d. 16 Xbris 1804.